

W Warszawie pochody pierwszomajowe były widoczne

2 maja 2022

Kilkaset osób na skwerze przy pomniku Partyzanta w Warszawie z czerwonymi sztandarami zaczęło obchody 1 Maja od odśpiewania „Międzynarodówki”. Świętujących było dużo więcej niż w zeszłym roku.



Zgromadzeni nieśli hasła zgodne z ideą przewodnią tegorocznej manifestacji „Nie damy się podzielić”. Tym razem w cytowanym hasle nie chodziło wyłącznie o podziały w łonie samej lewicy, ale przede wszystkim o podziały między polskimi i ukraińskimi ludźmi pracy najemnej. Na transparentach i banerach widniały „Socjalizm albo barbarzyństwo, innej drogi nie ma”, „Polscy i ukraińscy pracownicy zjednoczeni – są niezwyciężeni”, „NIE – dla polskiej militaryzacji – wycofać rosyjskie wojska z Ukrainy”, „Walczymy o przyszłość – pamiętamy o przeszłości”.

Zebrani wysłuchali przemówień Piotra Ikonowicza, antywojennego wystąpienia Piotra Ciszewskiego, kilku wzruszających zdań pracownicy z Ukrainy, której udzielili schronienia działacze warszawskiego RSS, przedstawiciele Czerwonych i wielu innych. Dominującym wątkiem był sprzeciw przeciwko wojnie, militaryzacji życia polskiego społeczeństwa. Mówiono także o potrzebie międzynarodowej solidarności polsko-ukraińskiej, walce z polskim kapitalizmem, którego celem jest maksymalizacja zysków kosztem poziomu życia pracowników i potrzebie walki z próbami antagonizacji polskich i ukraińskich pracowników.

Pod koniec zgromadzenia na pl. De Gaulle’a, ulicą Nowy Świat przeszła druga pierwszomajowa demonstracja, zorganizowana przez OPZZ, parlamentarna Lewicę i partię Razem. Demonstrowali

pod hasłem „Pokój, praca, bezpieczeństwo”.

Obie poszły w tym samym kierunku. Pochód OPZZ i Lewicy zakończył się pod pomnikiem Ignacego Daszyńskiego, zaś pochód lewicy pozaparlamentarnej przeszedł kilkaset metrów dalej, pod Radę Ministrów.

Od dłuższego czasu to było jedno z najbardziej widocznych wystąpień lewicowych organizacji i związków zawodowych.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu